

Po VII Zjeździe ZHP Lekcja historii i patriotyzmu

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. zakończyły się w Warszawie obrady VII Zjazdu Harcerstwa Polskiego. Przez 4 dni toczyła się na Zjeździe dyskusja nad niedociągnięciami i słabościami pracy Związku w ubiegłych latach, nad perspektywami i formami jego dalszej pracy.

Dyskusja na Zjeździe wzięła się w środę przede wszystkim z uchwały programowej oraz statutu; wnoszono poprawki i uzupełnienia, uściślano sformułowanie zaproponowane przez odpowiednią komisję Zjazdu.

Podjęto również uchwałę o tym, iż wykonane w czasie towarzyszącej Zjazdowi ogólnopolskiej zbiórki harcerzy starszych opracowanie „Harcerze — stajcie się” zostaje włączone do oficjalnych dokumentów VII Zjazdu ZHP.

Zjazd polecił też Radzie Naczelnej pilnie określić program działań ZHP związanych z obchodami 70-lecia Związku.

Nowo wybraną Główną Kwaterę ZHP zobowiązano do podjęcia z ministrem Oświaty i Wychowania rozmów w sprawie określenia zasad używania przez szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze hymnu, odznaki i symboli ZHP.

Ze Zjazdem ZHP wiązały się wielkie społeczne nadzieje i oczekiwania młodych. Od lat Ciąg dalszy na str. 2

Wodowanie w Stoczni Północnej

GDANSK (PAP) — W Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku zwodowano jednostkę hydrograficzną przeznaczoną dla Związku Radzieckiego. Statek służyć będzie do wycieczek szlaków żeglujących, badania dna morskiego i innych prac hydrograficznych.

Zakładamy klub ekologiczny

Musimy się bronić

W ostatnich latach dosięgły nas aż trzy kryzysy — gospodarczy, moralny i ekologiczny. Balabym się rozstrząsać, który z nich jest najgroźniejszy. Gdyby trudna codzienność nie zmieniła naszej optyki, wtedy być może stwierdzilibyśmy, że najgroźniejszy jest drugi i trzeci. A może zwłaszcza ten ostatni — kryzys dotyczący stosunku człowieka do środowiska, wyrosły z naruszenia praw przyrody, bezceremonialnego jej niszczenia i eksploatacji. Nieznany bliżej społeczeństwu i lekceważony przez władze naszego kraju dotyka biologicznych podstaw istnienia naszego narodu.

Oczywiście, że problemy ekologiczne mają różny kształt i różny wymiar w poszczególnych częściach globu. Różne też wywołują reakcje i kontroldziałania. Istnieją wysoko rozwinięte kraje — Szwajcaria, Szwecja, RFN, Austria — które nie szczędzą sił i środków, by zrobić bardzo wiele by zapobiec kryzysowi środowiska i przywrócić równowagę biologiczną.

Niestety, u nas dzieje się akurat odwrotnie. Nie umiemy godzić rozwoju gospodarczego z wymogami przyrody, lekceważymy zasadę konieczności zachowania środowiska w stanie gwarantującym zdrowie i dobrobyt społeczeństwa. Krótkowzroczność decydentów politycznych, nieposzanowanie własnego prawa, chaotyczny i żywiołowy rozwój gospodarczy, idący w parze ze złe pojęciem oszczędności, doprowadziły nasz kraj na krawędź kryzysu ekologicznego.

Skutki są następujące: zanieczyszczone morze, skażone ściekami rzeki (w najbliższej przyszłości wielu rejonom kraju grozi brak wody pitnej), pustyniujące wielkie polacie ziemi, zdevastowane lasy i wiazące się z tym niekorzystne zmiany klimatyczne, skażone powietrze i produkty żywnościowe. Niektóre aglomeracje przemysłowe już dziś stanowią środowiska patologiczne (Śląsk, Kraków), godząc w zdrowie i życie zamieszkujących je ludzi.

Powstaje Federacja Konsumentów. To dobrze. Ale czy nie bardziej jeszcze potrzebna jest federacja ludzi, skazanych na życie w zdevastowanym środowisku? Na pewno tak. Rolę strażnika i społecznego sumienia przejął na siebie powstały we wrześniu ubiegłego roku w Krakowie Polski Klub Ekologiczny, stowarzyszenie ludzi dobrej woli, zjednoczonych — jak głosiła założenia ideowo-programowa Klubu — idea walki o zachowanie dla społeczeństwa i przyszłych pokoleń nie zniszczonej przez cywilizację techniczną Ojczyzny.

Celem Klubu jest działalność na rzecz ratowania środowiska oraz stania na straży przestrzegania prawa Ciąg dalszy na str. 2

St. Kania i W. Jaruzelski przyjęli W. Kulikowa

WARSZAWA (PAP) — Na terytorium PRL, NRD, ZSRR i CSRS odbywa się planowe, wspólne ćwiczenie dowódczo-sztabowe sojuszników armii i flot z oznaczonymi wojskami pod kryptonimem „Sojuz — 81”.

17 bm. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i Prezes Rady Ministrów PRL, minister Obrony Narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjęli naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa, gen. armii Anatolija Gribkowa — szefa sztabu ZSZ, gen. pika Genadija Sriedina — I zastępcę szefa GZP Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej, przybyłych na ćwiczenia. W spotkaniu uczestniczyli wiceministrowie Obrony Na-

rodowej PRL: gen. broni Florian Siwicki, gen. broni Józef Urbanowicz, gen. broni Eugeniusz Molczyk i gen. dyw. Józef Baryła oraz przedstawiciel naczelnego dowódcy ZSZ przy Wojsku Polskim gen. armii Afanasij Szczegłow.

Podczas spotkania, które odbyło się w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze, podkreślono m.in., że Ludowe Wojsko Polskie wspólnie z Armia Radziecka i innymi armiami Układu Warszawskiego, pełni niezawodną służbę w obronie pokoju i socjalizmu.

XII Kongres SD zakończył obrady E. Kowalczyk - przewodniczącym CK

WARSZAWA (PAP) — W nocy z wtorku na środę, 18 bm. zakończył w Warszawie obrady XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego.

18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne CK SD, które dookoła wyboru przewodniczącego Centralnego Komitetu. Został nim Edward Kowalczyk.

Tego samego dnia na swych posiedzeniach ukonstytuowały się: Centralna Komisja Rewizyjna, oraz Centralny Sąd Partijny Stronnictwa. Przewodniczącym CKR SD wybrano Adama Langera z Gdańska, przewodniczącym CSP SD został Maciej Poros z Częstochowy.

W godzinach wieczornych, w tajnym głosowaniu na Plenum CK wybrano członków Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa.

Obrady Plenum CK SD przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. Ciąg dalszy na str. 2

Wodowanie w Stoczni Północnej

GDANSK (PAP) — W Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku zwodowano jednostkę hydrograficzną przeznaczoną dla Związku Radzieckiego. Statek służyć będzie do wycieczek szlaków żeglujących, badania dna morskiego i innych prac hydrograficznych.

Zakładamy klub ekologiczny

Musimy się bronić

W ostatnich latach dosięgły nas aż trzy kryzysy — gospodarczy, moralny i ekologiczny. Balabym się rozstrząsać, który z nich jest najgroźniejszy. Gdyby trudna codzienność nie zmieniła naszej optyki, wtedy być może stwierdzilibyśmy, że najgroźniejszy jest drugi i trzeci. A może zwłaszcza ten ostatni — kryzys dotyczący stosunku człowieka do środowiska, wyrosły z naruszenia praw przyrody, bezceremonialnego jej niszczenia i eksploatacji. Nieznany bliżej społeczeństwu i lekceważony przez władze naszego kraju dotyka biologicznych podstaw istnienia naszego narodu.

Oczywiście, że problemy ekologiczne mają różny kształt i różny wymiar w poszczególnych częściach globu. Różne też wywołują reakcje i kontroldziałania. Istnieją wysoko rozwinięte kraje — Szwajcaria, Szwecja, RFN, Austria — które nie szczędzą sił i środków, by zrobić bardzo wiele by zapobiec kryzysowi środowiska i przywrócić równowagę biologiczną.

Niestety, u nas dzieje się akurat odwrotnie. Nie umiemy godzić rozwoju gospodarczego z wymogami przyrody, lekceważymy zasadę konieczności zachowania środowiska w stanie gwarantującym zdrowie i dobrobyt społeczeństwa. Krótkowzroczność decydentów politycznych, nieposzanowanie własnego prawa, chaotyczny i żywiołowy rozwój gospodarczy, idący w parze ze złe pojęciem oszczędności, doprowadziły nasz kraj na krawędź kryzysu ekologicznego.

Skutki są następujące: zanieczyszczone morze, skażone ściekami rzeki (w najbliższej przyszłości wielu rejonom kraju grozi brak wody pitnej), pustyniujące wielkie polacie ziemi, zdevastowane lasy i wiazące się z tym niekorzystne zmiany klimatyczne, skażone powietrze i produkty żywnościowe. Niektóre aglomeracje przemysłowe już dziś stanowią środowiska patologiczne (Śląsk, Kraków), godząc w zdrowie i życie zamieszkujących je ludzi.

Powstaje Federacja Konsumentów. To dobrze. Ale czy nie bardziej jeszcze potrzebna jest federacja ludzi, skazanych na życie w zdevastowanym środowisku? Na pewno tak. Rolę strażnika i społecznego sumienia przejął na siebie powstały we wrześniu ubiegłego roku w Krakowie Polski Klub Ekologiczny, stowarzyszenie ludzi dobrej woli, zjednoczonych — jak głosiła założenia ideowo-programowa Klubu — idea walki o zachowanie dla społeczeństwa i przyszłych pokoleń nie zniszczonej przez cywilizację techniczną Ojczyzny.

Celem Klubu jest działalność na rzecz ratowania środowiska oraz stania na straży przestrzegania prawa Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Nr 57 (9314) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19 marca 1981 r. Nakład: 144.253 A Cena 1 zł

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Nr 57 (9314) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 19 marca 1981 r. Nakład: 144.253 A Cena 1 zł

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Współczesna

Rosną niedobory Posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława Jagielskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Oceniono realizację zadań społeczno-gospodarczych w styczniu i lutym br. Sytuacja gospodarcza kraju w tym okresie kształtowała się nadal niepomysłnie. Poziom produkcji materialnej we wszystkich działach był znacznie niższy niż zakładano to w planie i niż w analogicznych miesiącach ubiegłego roku.

W dalszym ciągu wzrastały niedobory w produkcji podstawowych paliw i surowców: węgla, cynku, ołowiu, alu-

minum. Ciąg dalszy na str. 2

45 polska fabryka kwasu siarkowego dla ZSRR

KATOWICE (PAP) — Kolejną fabrykę kwasu siarkowego o mocy pół miliona ton rocznie projektują dla ZSRR specjaliści z Biura Studiów, Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Nieorganicznego „Biproskwas” w Gliwicach. Jest to trzydziesta ósma tego rodzaju wytwórnia zaprojektowana przez gliwickich fachowców, a 45 polska fabryka tego produktu chemicznego sprzedana do ZSRR.

„Jest to praca godna najwyższego szacunku”

Spotkanie premiera z załogą kopalni „Knurow”

KATOWICE (PAP) — 18 bm. prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził załogę kopalni „Knurow”. Jej załoga dostarcza gospodarce blisko 16 tys. ton węgla na dobę, w tym najcenniejszy węgiel koksujący. Jednak knurowski węgiel jest mocno poprzestany kamieniem. Aby więc wykonać zadania, górnicy muszą wydobywać codziennie na powierzchnię ok. 25-26 tys. ton urobku. Szybki ponad 75-letniej kopalni pracują w tej sytuacji niemal „na okrągło”, z niewielkimi tylko przerwami dla niezbędnych przeglądów i konserwacji urządzeń. Górnicy „Knurowa” napotyka na bardzo duże i różnorodne utrudnienia ze strony natury. Węgiel zalega tam bowiem nierównoleżnie, a nachylenie pokładów waha się od 15 aż do 60 stopni.

Postaram się aby z problemami górnictwa w jak najszybszym czasie zapoznał się cały rząd.

Sporo ze spraw poruszonych podczas rozmowy z aktywnymi był również przedmiotem rozmów w czasie spotkania Wojciecha Jaruzelskiego z załogą kopalni „Knurow”. Organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do I sekretarza KC PZPR i do premiera list, w którym porusza obecną działalność partii i rządu. Potrzebne jednak są konkretne, zbyt wiele jeszcze istnieje niedociągnięć. Mówiono o sprawach związanych z realizacją planowych zadań i z dobrowolną pracą górników w soboty. Kopalnia „Knurow” osiąga w soboty około połowę normalnego dobowego wydobycia, ale NSZZ „Solidarność” krytykuje stosowany przez resort tzw. fundusz mobilizacyjny, proponując jego przeznaczenie m.in. na rozwój budownictwa mieszkaniowego dla załogi. Przedstawiciel ZZG podkreślał potrzebę szybszego wcielania w życie tych spraw, które zostały już wypracowane przez związki zawodowe, a na które ludzie oczekują z niecierpliwością. W kontekście reformy gospodarczej podniesiono m.in. konieczność uregulowania cen surowców, także i węgla.

Na niektóre pytania odpowiadał A. Zabiński i M. Głanowski. Swoimi uwagami podzielił się także premier Jaruzelski, informując również aktywność o pracach rządu. Rok 1981 — powiedział — to nasz polski „przedwiośnie”, ciężki i trudny. Z wiosną nie przyjdzie od razu poprawa. Po to aby sytuacja się nie pogarszała potrzebna jest wewnętrzna stabilizacja, minimum wzajemnego zaufania.

Następnie odbyła się rozmowa z Biuro Komitetu Zakładowego partii z przedstawicielami organizacji związkowych: NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele spraw nurtujących załogę i górnictwo społeczność. Organizacja partyjna — przypomniano wysłała do

Mój głos w dyskusji nad reformą gospodarczą

Motto do dyskusji jest takie. „Najwspanialsze hasła, nie poparte konkretnymi działaniami, są mi nie warte, a wręcz szkodliwe”. To nie jest moje stwierdzenie. Wycytałam to w dziełach Lenina.

Od sierpnia ubiegłego roku nie nękała nas hasła, ich miejsce zajęła nudna i ogólnikowa dyskusja, w której biorą udział przede wszystkim „uczone głowy” odeszłe od rzeczywistości, przedstawiciele władzy państwowej, partii i związków zawodowych. Od czasu do czasu w drobnych epizodach prawdziwi robotnicy i prawdziwi rolnicy. Tych ostatnich jest jednak bardzo mało.

Obrałiśmy kierunek na „naukowe” usprawnianie naszej gospodarki. Gdyby ta nauka była powiązana z bezpośrednią produkcją dóbr materialnych, znała jej prawdziwe warunki techniczne i ekonomiczne, gdyby nauka nie była oderwana od codziennej pracy życia i produkcji. Do tego, gdyby władze państwowe, partyjne i związkowe myślały i działały zgodnie z prawdziwymi realiami naszej gospodarki, to o ile łatwiej i szybciej byłoby wyjście z kryzysu. Ale tak nie jest. Mamy aż do znudzenia formalnych i naukowych dyskusji nad ogólnikami, ale nie mamy działań szybkich i rozwiązyjących istniejące problemy. Działamy tylko szybko przy organizowaniu strajków i zgłaszaniu postulatów. Nad resztą dyskutujemy.

Wracając do mego motu i hasła. Pamiętam doskonale, gdyż brałem w tym bezpośredni udział, jak realizowane są hasła w latach 40-tych i 50-tych. Oto przykład. „Cała Polska odbudowuje Warszawę”. Hasło, którego realizację widać było w War-

stawie z dnia na dzień. Gdyby każdy z nas, bardzo młodych ludzi po przyjeździe do Warszawy nie widział jak ona podnosi się z gruszą, w jakim tempie, w jakim rozmachu, czy wystarczyłoby samego hasła, aby amobilizować naród do tak ciężkiej, w tak trudnych warunkach pracy.

Albo hasło „Młodzię polską buduje Nowa Huta”. To hasło ścigało młodzież do tej budowy. Do pracy w glinie, w butach gumowych, przy pomocy szpadla i kołobrychach, przy braku ciepła, w namiotach, często bez ubrań i suszarni, w mokrych od deszczu i potu ubrań. Nie samo hasło mobilizowało. Mobilizowały wyniki tej pracy. Szybki postęp budowy, pierwsza wytopiona stal, pierwsze przechodzenie budowniczych huty do bezpośredniej pracy w hutnictwie. Albo hasło „Tysiące szkół na tysiąclecie Państwa Polskiego”. Hasło, wysięk i efekt w postaci tych szkół. Potem przyozdobyła inne hasła. Hasła związane z ochroną zdrowia, z rozwojem rolnictwa. Ale nie było już entuzjazmu, nie było zaangażowania. Powód? Wybudowane „tysiąciaki” zaczęły zamierać, wybudowane agronomów przetrzęcać na inne cele, a agronomów przenosić do urzędów na urzędniczą służbę. Małe i duże inwestycje dawały tylko jed-

no, duże zarobki i tańszy na samochody bez postępu robot, możliwości szybkiego bogacenia się wybranych „specjalistom” prowadzącym nadzór i kierownictwo nad tymi inwestycjami. Ludzie pracy nie mieli radości, gdyż nie widzieli efektów swojej pracy.

Dzisiaj nie ma hasła, za wyjątkiem jednego. „90 dni

decyzji. Wszystkim wiadomo, że już obecnie 20-letniy prosiak kosztuje ponad 2000 zł. Ze ziemniaki na rynku kosztują 1000 zł na kwintal i będą jeszcze droższe, że kwintal paszy kosztuje też 1000 zł. To nie przesada, to prawda sprawdzalna. Producent mięsa i mleka nie angażuje się do hodowli, odwrotnie, likwiduje ją. Dlaczego? — to pytanie stawiam jeszcze raz. Dlatego, że aby otrzymać 6000 zł za sprzedaż 100 kg tuńczyka, nie będzie miał 2000 zł za sprzedaż 1 kg żywego bezdziej, a jeszcze lepiej już 100 zł, to kupi prosiaka, wyhoduje go i sprzeda na skupu. Ale w dalszym ciągu decyzji brak. Nie brak natomiast dyskusji, czy będzie pokrycie w mieście na wprowadzenie kartki. Obawiam się, że każdy dzień zwłoki w rozmowach cen skupu, oddala możliwość pokrycia kartek na mięso.

Kończąc swoje uwagi do dyskusji nad reformą gospodarczą, wracam do mego motu. Potrzebne są hasła, ale takie, za którymi pójdą decyzje i widoczne efekty gospodarcze. Wprowadzić dobrą i konieczną dla nas reformę, to przede wszystkim zaprzestanie jakowej dyskusji dla samej dyskusji, a zacząć działać. Nie hasła i dyskusje są aktualnie potrzebne, ale szybkie i zarazem konkretne działania. Dyskusja jest potrzebna, ale musi ona mieć swoje granice. Problem podany do dyskusji musi być w szybkim czasie zakończony decyzją. Dyskusja nie zakończona decyzją, to strata energii i zapędu do działania, to rozgorczyenie i brak wiary w sens prowadzenia dyskusji.

Czas, który upłynął jest już nie do odzyskania.

PIOTR SZWED

„NEGOCJUEMY...”

Termin „negocjacje” od sierpnia ubiegłego roku zrobił zawrotną karierę. Potraktuje się na szczeblu centralnym, wojewódzkim, gminnym. Uczestniczyłem kilka dni temu w ważnych rozmowach między wojewodą białostockim i jego ekspertami a samorządem kolek rolniczych. Dzwieciociesobowe Prezydium Rady Wojewódzkiego Związku Kolek i Organizacji Rolniczych wsparte etatowym zarządem teje instytucji przedłożyło wojewodzie 82 postulaty. Pierwszy i najważniejszy brzmiał: natychmiast zabrać ziemię z eskaerów, a te niech się zajmą ponownie świadczeniem usług. Rozchodzi się o 23 tys. hektarów.

Ciekawe, jak wojewoda z tym sobie poradzi. Te grunty uprzednie władze województwa weksylii kolekom na siłę przez okres ośmiu lat, chociaż ich gospodarza z roku na rok podupadała. W ubiegłym roku — roku odchylenia zwierząt i marnowania pól — zanotowano 190 mln zł strat. Ale — czy zmieniając szyld z „SKR” na „PGR” bądź „RSP” zmienią się kolekolwice na lepsze? Przecież obojętne wielu spółdzielni prowadzących gospodarke na zastraszająco niskim poziomie są też nieźle, jak chociażby w Janowie, Hajnówce czy w Mianoszycy. I jak teraz nowo mianowany wojewoda ma naprawić w ciągu roku to wszystko, co napelił jego koleży przez osiem lat? Czy to możliwe? Posuchajmy.

Z-ca dyr. Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolniczych — Romuald Ejsmont: Wiosną znajdując się nabywcy na dwa tysiące hektarów. Na więcej ziemi brak chętnych, zwłaszcza na wschodnich terenach. Jeżeli już się ktoś znajdzie, jak na przykład w Brańsku, to czy indywidualnym rolnikom możemy sprzedać wielkoformową uczesanie? Zaś tamtejszy PGR na transakcję się nie godzi. Spółdzielnie mają 23 tysiące ha gruntów w 5400 działkach. Ta szlachowica to dodatkowa przeszkoda.

Zenon Wojewódzki — rolnik: W gminie Juchnowiec 50 ha leży w jednym miejscu, a PGR i tego nie kwapi się zabrać. Dyrektor z Ignatek mówi, że brakuje robotników, więc ta ziemia by u nich równie dobrze odogodowała. Ale skoro spółdzielnie mają spełniać statutowe powinności, znaczy świadczyć usługi, trzeba oswobodzić się z ciężaru uprawy własnej ziemi.

Bolesław Zalewski — przewodniczący Rady: Nasz postulat brzmi: do końca 1981 roku trzeba zabrać z eskaerów wszystkie grunty. Zarządzie to może tylko wojewoda.

Kazimierz Dunaj — wojewoda: Wasz samorząd uchwalił oddanie ziemi. A zaoga pegeer — która też ma co do powiedzenia — ustaliła, że tej ziemi nie weźmie. Szanujcie chłopski głos, ale stawiać mnie pod ścianą. Możecie nam powiedzieć, że ja się z wami zgadzam, choć i tak postulat nie wykonam, bo to niemożliwe. Były przypadki, że Urząd Wojewódzki coś tam nakazywał wedle woli jednego samorządu, ale drugi odwoływał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego i moja decyzja uchyłono. Czy tego chcecie?

Zdzisław Lipski — prezes WZKR: W takim razie proponuję wykonanie zadania rozłożyć na dwa lata.

Kazimierz Dunaj: To już bardziej realne zwłaszcza, że od 1 lipca PGR-y będą podlegały Urzędowi Wojewódzkiemu, a więc będzie większe pole manewru.

W tym miejscu, chociaż zadaniem dziennikarza jest słuchanie i notowanie, poprosiłem o głos. Stwierdziłem, że nie można spierać z jedną skrajnością w drugą; skoro są spółdzielnie, które jako takie oddają sobie z hodowli i uprawy hektarów, to niech to robią nadal, bo sama operacja przeniesienia SKR na PGR to nie tylko kwestia sztytu, ale i szereg operacji biurowych plus dodatkowe koszty. Należy — dowodziłem — naczej te spółdzielnie lepiej wyposażyć w sprzęt rolniczy, aby zapewniły one usługi indywidualnym właścicielom. Na wiele hektarów natomiast mają być oddane wódm wódm rolników, a

nie te, które obawiają się powstanie. Może to znów rozdział nieprawidłowości i zło. Spółdzielniom trzeba oddać wszystko to, co jest spółdzielnie. Jeśli nie ma daś możliwości, na skutek likwidowania budownictwa rad narodowych, sąspokojenia mieszkaniowych oczekiwań, najmniej zarabianych, to również spółdzielnie mogą pomóc w rozwiązaniu tego ważnego problemu, ale wypada dać im prawo własnego decydowania w tej sprawie. A swoją drogą, zlikwidowanie państwowego budownictwa mieszkaniowego było niewłaściwym przedsięwzięciem od najmniej przedwojennym. Trzeba chyba być reaktywowane. Pewnie w innej formie, ale musi ono istnieć, dopóki nie każdego jeszcze stać na coraz droższe mieszkania spółdzielcze.

Ze względów zwykłego porzątku sprawiedliwości i równości.

Ciąg dalszy na str. 4

Podyskutujmy Jeszcze o ZMW

Zainteresowały mnie następne wypowiedzi zamieszczone w kolumnie „Podyskutujmy”. Zgadzałem się w pełni z wypowiedziami Heleny Filipiuk i W. Oziabło. Nie mogę zaś zrozumieć jednego — dlaczego tacy ludzie jak E. Burel czy Z. Lewkowicz przypuszczają zaciekle ataki na ZMW? Pragnę zabrać głos w tej sprawie z pozycji biernego obserwatora. Nie jestem ani członkiem ZSMP, ani też ZMW.

Tyle ostatnio mówi się u nas o odnowie, o potrzebie realnego i trzeźwego spojrzenia na kraj, na jego rzeczywistość. Rodzi się nowa organizacja (a raczej odradzają) i nie gąsny jej zapamię, nie trzymamy jej w szachu. Pozwólmy rozwinąć jej skrzydła. Uważam, że ten, kto dzisiaj jest przeciwnikiem ZMW, ten jest przeciwnikiem odnowy. Moje poparcie dla ZMW bierze się stąd, że znam działalność tej organizacji sprzed 1976 roku. Moim zdaniem dobra organizacja musi zdobyć autorytet i zaufanie swych członków, walczyć o sprawiedliwość, żeby praca, uczciwość i dyscyplina decydowały o karierze młodego człowieka, a nie układy lub czyjeś osobiste interesy.

Natomiast to, co teraz dzieje się w ZSMP, niepokoi mnie i przeraża. Na pewno kolega Lewkowicz jako wzorowy członek wie, że niedawno odbyło się VII Plenum ZSMP. A czy wie również, o czym tam się mówiło? Czy potwierdzeniem dobrej działalności jest to, że w ciągu ostatnich dwóch lat szeregi ZSMP zmniejszyły się o 25 procent? Czy to, że na publicznym forum jedna z dyskusjantek zapytała wprost: „Czym zajmowałaby się organizacja, gdyby na rynku nie było żadnych trudności, gdyby było pod dostatkiem mieszkań?”. Czy to jest sposób na budowanie silnej, poważnej organizacji? Chyba nie. Kolega Lewkowicz stara się udowodnić, jak to wspólnie młodzież wiejska i miejska ma dążyć do „zmniejszenia różnicy kdań dzielących obecnie miasto i wieś”. Niestety, Plenum mimo istniejącego poważnego rozłam nie określiło, w jaki sposób młodzież rolnicza będzie współdziałała z młodzieżą wiejską, ani nie wysunęło żadnej propozycji, która mieściłaby się w ustrojowej zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Nie jest to żadna naganka z mojej strony. Po prostu — rzetelna analiza materiałów opublikowanych po VII Plenum ZSMP. Niech urzędnicy z tej organizacji nie zabiegają tylko o ilość członków, lecz wezmą się do solidnej roboty i przestaną narzekać na to, że srodzi się im poważny konkurent. Właśnie w zdrowej, nazwałbym — sportowej rywalizacji, niech okaże się, kto miał rację. Taka konkurencja może się tylko przysłużyć do lepszego rozwoju zarówno jednej, jak i drugiej organizacji.

Przez ostatnie lata społeczeństwo nasze było okłamywane i oszukiwane. Najbardziej odczułymi to my — młodzi. Tak dalej nie można, trzeba mówić prawdę o wszystkich sprawach Polski Ludowej, złych i dobrych, bez obietnic na rychłą poprawę życia na wsi czy poprawę produkcji rolnej. Potrzebna nam organizacja, która walczyć będzie o szacunek dla rolnika i jego pracy, o jego godność i pozycję społeczną, o jego warunki do produkcji rolnej i o jego prawa do dobrej oświaty i kultury. Dotychczas ZSMP nie spełniało tych oczekiwań. Wierzę, że ZMW sprosta zadaniom, że mając za siebie gotowi poświęcić się dla tych szlachetnych idei.

TADEUSZ DANIŁKO
Dołstowe Stare



Kończą się zapasy warzyw i owoców z ubiegłorocznych zbiorów, a nie ma jeszcze tak oczekiwanych nowalijek.

Obecnie w sklepach coraz trudniej dostać porę, selerę, kapustę czy ziemniaki, zaczyna również brakować jabłek a czasami nawet cebuli. W tym roku sytuacja ta jest szczególnie uciążliwa ze względu na niedostatek przetworów, głównie przecierów i mrożonek, co wynika z katastrofalnego nieurodzaju w roku ubiegłym. Jednocześnie w handlu pojawiły się es prafona pierwsza nowalijki, jednak ich ilość jest śladowa, a cena nie ma jeszcze przeciętnej obywatela. Do-

NA ZDJĘCIU: (z lewej) w sklepianach PGR Suchy Dąb k. Gdyni uprawia się głównie pomidory i ogórki, które w początkach kwietnia w większych ilościach powinny trafić na stoły konsumentów, (z prawej) w Ogródnictwie Państwowym w Białymstoku ubiegłoroczne zapasy warzyw i owoców są już na wyczerpaniu.

CAF — Janusz Ukietowski
CAF — Roman Sieńko

CO SPÓDZIELCZE — TO SPÓDZIELNI

Kolejki po mieszkaniach spółdzielcze wydłużyły się w ostatnich latach. I to nie tylko z powodu niedoboru i błędów w budownictwie. Duży wpływ na to miało również ograniczenie nie spółdzielczego charakteru spółdzielczości mieszkaniowej. Došlo do tego, że pełnoprawny członek spółdzielni poza domem został w praktyce należący do niego wpływ na gospodarkę mieszkaniową, a z jego prawami nikt się w sąsiedztwie nie liczył.

Zasadnicze pytanie brzmi: czy można budować więcej mieszkań dla członków oczekujących w kolejkach? Jest to sprawa skomplikowana, gdyż zależy to od zwiększenia wpływu samorządów spółdzielczych na rozmiały inwestycyjne (czyli inwestycji osiedlowych), jak raz tzw. pionowych), jak również od zwiększenia odset-

ni prywatne organizmy produkcyjne, zajmujące się wytworzeniem materiałów budowlanych z lokalnych surowców. Trzeba także wyważyć zwiększenie nakładów na inwestycje związane z zaspokojeniem potrzeb w zakresie materiałów i wyrobów szczególnie deficytowych.

Jeśli zaś chodzi o rozdział mieszkań spółdzielczych, postuluje się zerwanie z wszelkimi nadużyciami zarówno w podziale całej puli, jak i w dziedzinie rozdziału mieszkań przeznaczonych dla tzw. powojennej kolejki.

Wielkie instytucje kontrolne powoływane do przestrzegania praworządności w spółdzielniach nie spełniły swoich zadań i specjal ich nie mogły. Były to bowiem twory sztuczne, powstałe z władzowych nakazów a nie z autentycznego działania członków. Spółdzielczość mieszkaniowa stała się praktycznie instytucją państwową. Naruszone arbitralnie z góry salencja odebrały nie tylko członkom, ale i władzom spółdzielni, decydujący wpływ nawet na rozdziałanie mieszkań. W ostatnich latach spółdzielnie miały prawo do rozdziałania salencja nieco więcej niż 50 proc. mieszkań,

nie te, które obawiają się powstanie. Może to znów rozdział nieprawidłowości i zło. Spółdzielniom trzeba oddać wszystko to, co jest spółdzielnie. Jeśli nie ma daś możliwości, na skutek likwidowania budownictwa rad narodowych, sąspokojenia mieszkaniowych oczekiwań, najmniej zarabianych, to również spółdzielnie mogą pomóc w rozwiązaniu tego ważnego problemu, ale wypada dać im prawo własnego decydowania w tej sprawie. A swoją drogą, zlikwidowanie państwowego budownictwa mieszkaniowego było niewłaściwym przedsięwzięciem od najmniej przedwojennym. Trzeba chyba być reaktywowane. Pewnie w innej formie, ale musi ono istnieć, dopóki nie każdego jeszcze stać na coraz droższe mieszkania spółdzielcze.

Ze względów zwykłego porzątku sprawiedliwości i równości.

Ciąg dalszy na str. 4

Z teczki, z klucza — czyli karuzela

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzwoni ważna figura do profesora na uczelni i pyta: profesorze, na którym jestem roku. Na to profesor: chyba na trzecim. A na to ważna figura: o profesorze, słabo się staracie, oj słabo!

Ludzie, o których tu mowa, a przecież których lista jeszcze nie jest kompletna, skompromitowali ludzi rzetelnych na stanowiskach, uczelnych w uczelnich, mądrych w decyzjach i odważnych w działaniu. Lecz — niestety! — dalej rozszerza się społeczne pole widzenia. Oto — w łódzkim „Głosie Robotniczym” i w krakowskim „Życiu Literackim” ukazują się reportaże ujawniające okoliczności zniszczenia inż. Jacka Karpiskiego, wybitnego polskiego konstruktora komputerów. Łódzki reportaż nosił tytuł „Okolice podkości”, a krakowski „Konstruktorem do świń”. Tzw. „gang maszynowki” na czele z b. wicepremierem Wrzeszczykiem zniszczył tego człowieka tak doszczętnie, że musiał on — legitymując się tylko świadectwem szkoły podstawowej — wycofać się do hodowli świń. Laureat wielu konkursów międzynarodowych na konstrukcje komputerowe, a w tym — nawet amerykańskich — w Polsce „gangowi maszynowki” był przeskodą w dynamicznym rozwijaniu przemysłu.

Jak się teraz z tego rozkładu pobierać? Polityka potrzebuje dziś wyjątkowo dobrych kadr, potrzebuje takich kadr gospodarka, potrzebuje cała nasza narodo-wa sprawa. Nadzą decydują o wszystkim — to nie slogan, to najszersza prawda życia. Mówi robotnik w liście do jednej z redakcji: „Chcę widzieć efekty i celowość me-pracy kierowanej nie przez „działaczy”, lecz przez fachowców, wyposażonych w maksimum wiedzy, zdelnych podjęwować samodzielną decyzję i w pełni odpowiedzialny”. To nie jest głos odoobniony, dlatego może być głosem wolańca-go na puszczy. Ale — o robic? Co dalej? Odnosi się

Wrażenie jakby po tym straszliwym huraganie należało zacząć od początku, może tak jak zaraz po wojnie, kiedy brakowało tak bardzo kadr. Wówczas PPR zdecydowała się postawić na robotników — na te szczytki, które cudem ocalały z wojnowiska dyrektorów i młodych ludzi, którzy walczyli o światło decyzji, ale na pewno wydawali etyczne, moralnie czyste. Bo właściwie dziś w owej nieszczernej polityce kadrowej całe zagadnienie sprowadza się do etyki, do etyki bycia i życia, do etyki pracy na stanowiskach, do etyki decyzji. Ryzykowałbym twierdzenie, że może być — podkreślam — być może żółte wszelkie in-tryska ze źródła niekompetencji, nieudolności i braku fachowości, ale ze źródła upadku etyki. Właśnie w upadku etyki kadr należy widzieć przyczynę, a także wszelkie inne konsekwencje. I chyba potwierdzeniem przyniosła narada w Urzędzie Rady Ministrów (26 lutego) dyrektorów departamentów kadr zwolniona decyzja premiera. Konkluzja tej narady jest taka: kadry na stanowiska kierownicze muszą — PO PIERWSZE spełniać — warunki moralne, a dopiero — PO DRUGIE — zawodowe.

Czy społeczeństwo może przystać na takie wnioski? Chyba tak! Taki wniosek można wy-ciągnąć również i z tego faktu, że za pierwszy składnik naszego tak ciężkiego kryzysu uznaliśmy kryzys moralny. I chyba społeczeństwo pod tym względem się nie myli. Kryzys moralny wśród kadr ma swoje skutki w całej ekonomii, a na rynku objawia się — choć niewątpliwie Polska jest potężna — brakiem elementarnych towarów ze sznurówkami do butów łącznie. Takie cuda nie biora się tylko z samych błędów ekonomicznych, albo nawet wielkich pomyłek menadżerskich. To nie jest cud, to prawidłowość, która wynika z etyki tych ludzi.

(Interpress)
JERTY KOCHANSKI

Cia, dalszy ze str. 4

Najbardziej nie sposób jest utrzymać praktykę... w ten sposób należącej do dochodzą do głosu deformacji w rozdzielaniu mieszkań. Trzeba więc przeciwstawić się skutecznym „teorii” głoszącej, iż finansowe konsekwencje musi ponieść użytkownik wybudowanego na dalekich peryferiach mieszkania. Dodatkowe koszty, wynikające

z szczególnie trudnych warunków lokalizacyjnych, winny być rozłożone na ogół użytkowników mieszkań. Osobny problem stanowi wyrogowanie wszelkiego marżowstwa w budownictwie, będącego prawdziwą plagą i wpływającego również na wzrost kosztów eksploatacyjnych. W sumie idzie o radykalniejsze tym razem przeciwdziałanie dalszemu różnicowaniu wysokości czynszów w „starszych” i „młodszych” zabudowach mieszkaniowych. Nie powinno być tak, iż za 1 m kwadr. użytkownik płaci czynsz znacznie większy w nowym budownictwie, niż w starym, i wielokrotnie większy, niż w mieszkaniach kwaterynkowych.

Sprawa kosztów trytuje spółdzielców tym bardziej, iż zastrzyż się w ubiegłych latach problem złej jakości nowo budowanych mieszkań. Niekonsekwentnie egzekwowano właściwą jakość materiałów i robót, szczególnie w odniesieniu do tak zwanej wykończeniówki oraz wyposażenia mieszkań.

Radykalny poprawy wymaga także sytuacja w zakresie wyposażeń osiedli — szczególnie tych, które budowane są na dalekich peryferiach — w odpowiednią ilość placówek socjalno-usługowych. Infrastruktura społeczna w osiedlach musi być realizowana równocześnie z pierwszymi koloniami domów mieszkalnych. W Hajnówce np. wybudowano osiedle „Centrum”, w którym mieszka blisko 240 rodzin, ale placówek socjalno-usługowych nie ma komu wybudować. Członkowie samorządów dążą do uzyskania znacznie większego wpływu na rozdzielanie środków, idących na inwestycje osiedlowe, tak, abyby dopilnować sprawy kompleksowości spółdzielczego budownictwa. Problem ten jest trudny do rozwiązania i wbrew pozorom zawiązany wcale nie mniej, aniżeli sprawa kosztów czy jakości budownictwa. Koś

wreszcie musi jednak położyć kres ewidentnym w tej materii błędom. KŁOPOTY EKSPLOATACYJNE Członkowie samorządów spółdzielczych, którzy koncentrują swą uwagę na sprawach eksploatacyjnych niejednokrotnie zazdroszczą... ludziom, parającym się inwestycjami. Powiedzieli mi jeden ze stosunkowo nielicznych społeczników

PRYWATNE BUDOWNICTWO

Beczka miodu i tyżka dziegciu

Od kilku miesięcy prowadzone są w całym kraju kontrole mające na celu sprawdzenie źródeł pokrycia finansowego budzących wątpliwości prywatnych inwestycji budowlanych. Obejmują one lata 1971—1980, a dotyczą inwestycji budowlanych poza rolnictwem. Tego typu działania prowadzone są w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim przez Delegaturę NIK, Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontrolę Finansową, Wydział Finansowy UW i jednostek terenowych. Pomocą służą: Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Białymstoku, Wydział Ekonomiczny KW, organa MO i prokuratury oraz — w miarę potrzeb — jednostki kontroli, lustracji i rewizji.

Cała ta bardzo szeroko zakrojona praca jest odpowiedzialnością za zapotrzebowanie społeczne; ma na celu wyjaśnienie zgodności inwestowania z normami prawa i zasadami współzycia społecznego. Inspektorzy konsekwentnie sprawdzają legalność pochodzenia środków finansowych i materiałów oraz rzetelność w dokonywanych rozliczeniach z wykonawcami robót, szczególnie z jednostkami gospodarki uspołecznionej. Działania kontrolne — wbrew pozorom — są bardzo żmudne, pracochłonne i czasochłonne. Społeczeństwo jest zniecierpliwione i jest to zrozumiałe, ale interes społeczny wymaga dokładnego prześledzenia wszystkich inwestycji budzących wątpliwości.

Z opracowania Zespołu Kordynacyjnego przy Delegaturze NIK w Białymstoku wynika, że w budowanie domów letniskowych zaangażowało się w woj. białostockim 520 osób. Ludzie ci posiadali 530 działek — dziesięć osób miało po dwie działki. Najchętniej wnoszone domki w woj. białostockim (331), w gminach: Supraśl, Wasilków, Turów, Kościelna. Na terenie województwa łomżyńskiego białostoczanie posiadali 55 działek, przeważnie w gminie Rajgród. Natomiast w woj. suwalskim posiadaczami działek są 144 osoby, a terenami najbardziej atrakcyjnymi okolice Augustowa, Suwałk oraz gmin — Plaska, Nowinka i Giby.

Stan zaawansowania robót na działkach jest bardzo różny. Zakonczonych budów jest 226, w trakcie realizacji znajduje się 130, z tym, że pod uwagę bierne także przywary, w których są tylko fundamenty oraz takie, w których gotowe są stany surowe. Na 174 działkach zabudowy nie ma. Posiadacze ograniczyli się do ogrodzenia, zwiezienia materiałów itd. Wiadomo, że domki domków nieliczne. W trzech województwach — według dotychczasowych ustaleń — spotykane są domki letniskowe o powierzchni od 20 do 250 m kw. od prostych, gotych szcian, aż po bogate, instalacje elektryczne, wodociągowe, ogrzewcze (CO) itd. Spora część tych domków jest w pełni przystosowana do mieszkania całorocznego.

Warto odpowiedzieć na pytanie: kto budował? Z dokumentacji kontroli wynika, iż najczęściej byli to pracownicy służby zdrowia zajmujący również stanowiska, a także ludzie na kierowniczych stanowiskach w jednostkach gospodarki uspołecznionej, organizacjach politycznych i społecznych. Zgola inaczej kształtuje się przekrój zawodowy ludzi budujących domy jednorodzinne. W tej grupie osób (5803) przeważają rzemieślnicy, pracownicy handlu, spółdzielczy, robotnicy i chłoporobotnicy. W

50 tys. złotych i przez kilka sezonów letnich, wraz z synami, wymienił wszystkie drewno w wiatrak, wymagające wymiany (ściany, dach, szwaczki). W styczniu br. uchwycił wiatrak. W lutym uchwycił oberwałą pióra na dwóch skrzydłach. Zabytkowa budowla przetrwała czasy, gdy niszczyciele architektury ludowej, pogacięciem z za biurka, tępił wiat-

zili pensjonaty przekraczające 200 m kwadratowych. Znałe są przypadki budowania bez żadnych projektów, ba, bez zezwoleń, bez dotrzymywania podstawowych warunków budowania.

Ludzie z „wejskami” wykorzystywali je, jak tylko mogli. Począwszy od uzyskiwania materiałów budowlanych, a na angażowaniu, bezpłatnym oczywiście, sprzętu budowlanego z jednostek gospodarki uspołecznionej. Kombinacje przybierały najrozmaitsze formy.

Powysze uwagi odnoszą się do nielicznej, ale bardzo aktywnej grupy ludzi (o niektórych napiszemy w oddzielnej publikacji). I właśnie oni urobili opinię całej reszcie prywatnych inwestorów, którzy bardzo często w budowanie wkładali oszczędności całego życia. Te oszczędności można porównać do przysłowia — beczka miodu i tyżka dziegciu.

Konkretne ustalenia organów kontroli są zaledwie na półmroku. W dalszym ciągu trwają czynności mające na celu ujawnienie wszystkich przypadków nieprawidłowości przy prywatnych inwestycjach budowlanych. Delegatura NIK współdziałając z innymi jednostkami kontroli, ma oczywiście prace niełatwą. Jest to o tyle zrozumiałe, że nikt chętnie nie ujawnia swego stanu posiadania. Ustalenia dotyczące osób ze szczebla centralnego przekazywane są Centralnemu Zespołowi NIK, który zgodnie z założeniami ustosunkowuje się do nich kierując informację — wraz z wnioskami — do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Dotyczy to również wojewódzkiego aktywu partyjnego i gospodarczego.

J. GRYSIN

KSIAZKI NADESKANE

- KAZIMIERZ TRACIEWICZ — RZECZY COZDNIENNE UZYTKU Wydawnictwo Literackie 1980, nakład 20.000 egz., str. 160, cena 20 zł. Tomik opowiadań. FRANCISZEK MLECZKO — SEKTOR BIAK RODZINA Budowa Spółdzielnia Wydawnicza 1980, nakład 2.000 egz., str. 324, cena 37 zł. Sztoski poświęcone rodzinom wiejskim ściśle związanym z ziemią, z której wyrosły. WIELOBARWIE Wydawnictwo Łódzkie 1980, nakład 5.000 egz., str. 162, cena 21 zł. Antologia współczesnego opowiadania rosyjskiego. ROMAN RUIZIŃSKI — NIESKONCZONOSCI Książka i Wiedza 1980, nakład 4.000 egz., str. 424, cena 199 zł. Niezależna i aszytencja w filozofii Karla Jaspersa. JEDNOSĆ KLASY ROBOTNICZEJ I WALKA IDEOLOGICZNA Książka i Wiedza 1980, nakład 2.000 egz., str. 286, cena 50 zł. Praca przygotowana przez Instytut Socjologii i Kultury Uniwersytetu Moskiewskiego. Podstawowy Problem Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. ADAM KOLETAJ — GENETYKA FIZJOLOGICZNA ZWIĘKSZENIA 1980, nakład 5.000 egz., str. 628, cena 62 zł.

CO SPÓDZIELCZE — TO SPÓDZIELNI

pracowników, to niech to robi własnymi siłami, a nie kosztami spółdzielni. Niech buduje domy, lub zleca ich budowę odpowiednim przedsiębiorstwom, a jeśli chce korzystać ze spółdzielczej pulli, to na takich samych prawach jak wszyscy członkowie.

Zlikwidowanie dotychczasowych nieprawidłowości w tym zakresie doprowadzi niewątpliwie do skrócenia czasu oczekiwania na mieszkania.

ZAWIŁOŚCI INWESTYCYJNE

Konieczne staje się również — tym razem zdecydowanie i skutecznie — przeciwdziałanie nadmieremu wzrostowi kosztów budownictwa spółdzielczego. Wchodzenie na tzw. dziegicowe tereny, oddalane od sta-

zo szczególnie trudnych warunków lokalizacyjnych, winny być rozłożone na ogół użytkowników mieszkań.

Osobny problem stanowi wyrogowanie wszelkiego marżowstwa w budownictwie, będącego prawdziwą plagą i wpływającego również na wzrost kosztów eksploatacyjnych. W sumie idzie o radykalniejsze tym razem przeciwdziałanie dalszemu różnicowaniu wysokości czynszów w „starszych” i „młodszych” zabudowach mieszkaniowych. Nie powinno być tak, iż za 1 m kwadr. użytkownik płaci czynsz znacznie większy w nowym budownictwie, niż w starym, i wielokrotnie większy, niż w mieszkaniach kwaterynkowych.

wyposażenia osiedli — szczególnie tych, które budowane są na dalekich peryferiach — w odpowiednią ilość placówek socjalno-usługowych. Infrastruktura społeczna w osiedlach musi być realizowana równocześnie z pierwszymi koloniami domów mieszkalnych. W Hajnówce np. wybudowano osiedle „Centrum”, w którym mieszka blisko 240 rodzin, ale placówek socjalno-usługowych nie ma komu wybudować. Członkowie samorządów dążą do uzyskania znacznie większego wpływu na rozdzielanie środków, idących na inwestycje osiedlowe, tak, abyby dopilnować sprawy kompleksowości spółdzielczego budownictwa. Problem ten jest trudny do rozwiązania i wbrew pozorom zawiązany wcale nie mniej, aniżeli sprawa kosztów czy jakości budownictwa. Koś

Hajnówki, iż to, co obecnie dzieje się w eksploatacji, jest ze wszech miar niepokojące.

Przed wszystkim dlatego, że służby eksploatacyjne wciąż — od dobrych kilkunastu lat — nie mogą wywalczyć sobie prawa do decydującego głosu w sprawach oceny rozwiązań projektowych i poziomu wykonawstwa (w tym jakości materiałów) — w zakresie nowych inwestycji spółdzielczych. Stojącej się więc w nowym budownictwie najrozsądniejszą „knocty”. Rury i grzejniki, wymienniki ciepła, papy, rozwiązania dachów, elementy konstrukcyjne ścienne czy stropowe itd. — wszystko to jest albo li-czej jakości, albo też uszkodzone.

A całe to piwo wypijają potem „eksploatatory”. W nie-

tych rozlicznych opisach wybrnąć byłoby można tylko przy maksymalnym wysiłku, skierowanym z jednej strony na zaostrezenie kryteriów i metod kontroli jakości budownictwa we wszystkich jego fazach oraz z drugiej — na rozwiązanie zaplecza remontowo - modernizacyjnego.

Bez rozwiązania tych kwestii trudno marzyć o tym, by członkowie spółdzielni byli naprawdę zadowoleni.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

Głodniej na własnym garnuszku

Usługowo-Wytwórcza Spółdzielnia Pracy w Mońkach działa przede wszystkim na rzecz rolnictwa. Z chwilą usamodzielnienia się tej jednostki założono sobie również takie działalności, która umożliwiłaby ludziom, zatrudnionym przy uprawie roli przede wszystkim wnoszenie kompletnych obiektów gospodarskich. Założenia jednak — jak to nieraz bywało w naszej gospodarce — sobie, a życie — sobie.

Przykładowo: w minionym roku spółdzielnia miała przydział 200 ton cementu. Jej przedstawiciele, stojąc kilka dni w kolejce pod cementownią w Rejowie zdolał uzyskać jedynie 20 ton. I ani worka więcej! W czerwcu więc i lipcu 1980 roku, w miesiącach najdogodniejszych do prac budowlanych, trzeba było marzyć ze spółdzielni skierować na przysmako urlopy. Planowano wykonanie prac budowlanych wartości 4,5 mln zł, a udało się osiągnąć tylko 2,6 mln zł. Komentarzy chyba nie trzeba. Trudności z materiałami rozpoczęły się już w momencie przejścia spółdzielni „na własny garnuszek”, w 1979 roku. Jeden z przykładów: do wyrobu suszarni do tytoniu niezbędne są elektrody

Teraz jest znacznie gorzej. Nie znaczy to, że ludzie nie chcą robić. Chcieliby nawet więcej, ale zadania od kierownictwa spółdzielni zapewnienia materiałów do produkcji. Próbowano zawrzeć odpowiednia porozumienia z centralami zaopatrzeniowymi, żeby wcześniej mieć rozważanie co do możliwości zapotrzebowania i materiały. Umogliwili to racjonalniejsze układanie planów produkcyjnych. Spalilo to jednak na panewce, gdyż centrala... również nie ma rozeznania z kolei co do własnych możliwości w tym względzie czym będą dysponować. To w końcu kto ma wiedzieć?

Inna sprawa, która denerwuje mońkieckich spółdzielców. Zajmują się również produkcją mebli. Szwedzi wyrazili chęć nabycia od nich sporej ilości stołeczków z drewna dla dzieci. Są jednak trudności z odpowiedniej jakości tarcicą, a tylko z desek dobrej klasy zagraniczy nabywca nasz wyrób kuni. Tymczasem dobra tarcica wolimy ekspedować za granicę w postaci surowca. W cenach obrotowych i m. szesze kosztuje ok. 4,5 tys. zł. W wyrobach rynkowych możemy uzyskać za to sama ilość ponad 18 tys. zł (1005 zł dewizowych). Nie będzie więc eksportu do Szwecji, a stolki robione z gorszej jakościowo

tarcicy prawdopodobnie znajdują się na rynku krajowym. Zanim jednak to się stanie — wzór krzeselka musi przejść przez kilku „oceniawców”. Wedruje więc mebel od kilku miesięcy po Polsce, mierzą go w poważnych instytucjach, wachają, oglądają. Czyżby tak zwani



Montażem elementów zajmuje się Grażyna Dziekońska.



W mońkieckiej spółdzielni produkują się m.in. meble dla dzieci. Albert Grądzki ucytina właśnie siedzenia stołeczków. Fot. Krzysztof Salderni



branżową specjalność zakładu pracy — za piotem, albo za rowem. Tak czy tak znalazł się po drugiej stronie w stosunku do tych, co pracują. I dopiero teraz, niestety — dopiero teraz przyszła rozsądna refleksja: z czego żyć? Za co kupować? Dlaczego tak późno?

Pracę przywykliśmy traktować jako coś zwyczajnego, normalnego, jako coś, co być musi, bo przecież ona zapewnia nam środki na utrzymanie — lepsze lub gorsze, ale jednak. Zatrudnienie w jakimkolwiek zakładzie daje nam tę gwarancję, że mieszac w mieście otrzymujemy odliczoną gotówkę i nikomu nawet do głowy nie przyjdzie marzyć się o to, czy tym razem wypłaca, czy wystarczy dla wszystkich. Zapłaci się należy i

pracę utracą. Wtedy pojawia się w nich pytanie: z czego żyć? Wcześniej tego nie kojarzyli.

Z czego żyć? Wiadomo, że z pracy. Ale praca jest dla tych, którzy ją szanują, którzy ani na chwilę nie zapominają o tym, że praca nakłada obowiązki. Nie tylko daje prawo do wynagrodzenia. Kto nie dba o pracę, niech sam się martwi, z czego ma żyć, a innych niech o to nie pyta. Wydziały zatrudnienia robią, co mogą, aby wszystkim potrzebującym pracę zapewnić. Ale oto nastają takie czasy, że wydziały zatrudnienia będą mogły zadziałać w tym zakresie mniej niż dotychczas. Zakłady pracy, przechodząc na nowy, zasadniczo zreformowany system ekonomiczny, wkrótce pojmą, że

Z czego mam żyć...?

bie jakoś poradzić i zapartyzować się w ziemiaki, bo jakżeby inaczej. I może nawet zapominał, że o tym pisał. A mimo to postanowiłem do tego powrócić, bo treść listu jest dość znamienna, a dla pewnej grupy ludzi wprost charakterystyczna. Więc porozmawiamy.

Nie ma w liście ani słowa o przyczynie zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia. Nie ma też ani słowa pretensji, że zwolnienie było niesłuszne. Pozwala mi to wnioskować, że sam autor listu uznaje, iż by wypowiadając się w imieniu przedsiębiorstwa gospodarki rolnej nigdy się nie uskarżać na nadmiar rąk do pracy, musiał p. Adam nie mieć numer wywiadu skoro go dłużej nie chciało już cierpieć. Z dnia na dzień znalazł się za bramą, a raczej — uwzględniając

zupełnie im się nie kalkuluje być przytulkiem dla obiboków, azydem dla takich, z których w pracy pozostaje nie ma. Wcale bym się nie zdziwił, gdyby w wydziałach zatrudnienia pojawiły się wywiastki informujące interesantów, że w sprawach pośrednictwa pracy osoby, które poprzednią pracę porzuciły lub zostały zwolnione z swej pracy, zależaniami będą do ostatniej kolejności. A z czego mają żyć — zapyta ktoś. Powtórzę jeszcze raz: z pracy. Przecież już mieli.

Co zaś się tyczy deputatu, do którego pracownik uprawnienia uzyskuje ale i bywa też, że traci, najprościej powiedzieć się w swoim byłym zakładzie pracy. Pan Adam, obrażając się na swój zakład, że go zwolnili, i nie chce z nim więcej rozmawiać. Jego rzecz. To jednak, jak sądzę, nie powód, aby redakcja angażować na pośrednika. JUSTYN

Echa publikacji

Od kilku tygodni zamieszczamy wiele listów Czytelników, na szeroko pojęte tematy społeczne, opatrzone je nad tytułem „Myśli i troski”. Są to najczęściej ich osobiste refleksje, wynikające z przemysleń i obserwacji różnych problemów dnia powszedniego. Stanowią one swego rodzaju konfrontację indywidualnych odczuć z burzliwymi przemianami zachodzącymi w naszym kraju.

Listy te spotykają się z przychylną opinią naszych Czytelników. Ale bywa niekiedy, że niektóre fakty w nich zawarte budzą kontrowersje. Tak było m. in. z listem p. Witolda Jelskiego z Białegostoku zatytułowanym „Stawiamy na młodzież śmiało i odważnie!” („GW” z dnia 25.II.br.). Otrzymałmy w tej sprawie dwie wypowiedzi: T. Ryżewskiego z Jasionówki i R. Pruskiego z Kątyńki. Ten ostatni publikujemy prawie w całości, by w ten sposób sprostać nieścisłościom p. Jelskiego, choć główne tezy jego wypowiedzi nie tracą swej wartości społecznej. (c)

WZNIOSIĆCI WIA TRAK?

W „GW” z dnia 25 lutego br. na czolowej stronie ukazały się „Myśli i troski” niejakiego Witolda Jelskiego. Autor listu pisze o niesprawiedliwości społecznej, opowiada o swej ciężkiej drodze życiowej i wylewa przy nad losem uczniów szkoły zbior-

W czasach, gdy autor przytoczonych słów opuścił wieś, aby szukać latwizny w mieście, spadkobierca wiatraka, Sabin Skrzeczko z Łackiej Budy został na wsi i wychowywał ośmiorgo dzieci. Od 1968 r. utrzymywał piórem i kamerą historię tego wiatraka, licząc go oście Sabin — Józef Skrzeczko, człowiek bez wykształcenia, zaprojektował maszynę-

Wiatrakowi budowała przetrwała czasy, gdy niszczyciele architektury ludowej, pogacięciem z za biurka, tępił wiat-

Witolda Jelskiego, autora listu. Dziś mówi się tyle o ratowaniu zabytków, o oszczędności energii, wykorzystaniu siły przyrody. Wojewódzki Konserwator Zabytków skierował ostatnio pismo do Generalnego Konserwatora Zabytków prof. dr. Wiktora Zina z prośbą o pomoc Ministerstwa Kultury i Sztuki dla właścicieli młynów wodnych i wiatraków (obiektów poruszanych siłą przyrody). Wnioskuje, aby Ministerstwo udzieliło pomocy finansowej w wysokości 50 proc. wartości remontu obiektu (budynku bez maszyn), a nie jak dotąd 23 proc. Wnioskuje aby Ministerstwo Bolniewa udzieliło pomocy w wysokości 50 proc. kosztu remontu maszyn i urządzeń nieelektryfikowanych wiatraków i młynów wodnych. Wnioskuje wreszcie, aby nie zaliczać renty młynarstwa jeżeli jest on remontu, aby inkte obiekty były wolne od obciążen finansowych. Chodzi tutaj o zainteresowanie właścicieli młynów, utrzymaniem obiektów stanowiących ich własność i w jeszcze większym stopniu ogólnospołecznej. Wniosek ma na celu ochronę i zachowanie zanikającego zawodu młynarstwa wiejskiego. ROMAN PRUSKI

kupując los loterii pieniężnej Błyskawica

MOżesz wygrać Fiat 125p, Fiat 126p lub wysoką wygraną pieniężną!

SPORT

Medaliści olimpijscy na matach Białegostoku

W najbliższą sobotę i niedzielę na matach w sali Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku rozegrany zostanie turniej ligi indywidualnej w zapasach w stylu wolnym. Zapasy odbywają się w ciągu roku, w których startuje cała czołówka krajowa. W Białymstoku zobaczymy pojedynki 120 zawodników z 15 klubów. Prawo startu mają zapasy posiadający klasę mistrzowska międzynarodowa i mistrzowska krajowa oraz najlepsi w II lidze indywidualnej.

Walki zapowiadają się niezwykle ciekawie. Ostatnio reprezentant Polski odniósł wiele cennych zwycięstw za granicą i pilnie przygotowują się do mistrzostw Europy, które odbędą się w maju w Łodzi.

Zwycięstwo „dziewiątki” w hali ostockiej olimpijce

Olimpijka — wspaniała sportowa zabawa młodzieży szkolnej Białegostoku, uczącej się w klasach I-IV, przetrwała do tradycji. Z każdym rokiem ma coraz więcej sympatyków. W zakończonym wczoraj edycji roku 1980/81 uczestniczyło od najmniejszego sześciu aż do finału około 6 tys. dziewcząt i chłopców z 32 szkół podstawowych Białegostoku.

Wczoraj w finale zmierzyły się w sali Szkoły Podstawowej nr 9 trzy najlepsze szkoły. Po zwycięstwie walczyły

Halowy futbol drużyn robotniczych

Ognisko TKKF „Hetman” w Białymstoku informuje, że 23 bm. upływa termin zgłoszeń do II halowego turnieju piłki nożnej zakładów pracy. Reprezentację składają się z 15 zawodników nie biorących udziału w rozgrywkach Polskiego Związku Piłki Nożnej w ostatnich dwóch latach.

Notatnik brydżowy

Ostatni turniej z serii Grand Prix Białegostoku wygrali J. Nachimowicz i J. Pawluczuk. W klasyfikacji po 11 turniejach prowadzi nadal J. Jarocki.

Drugie kryterium białostockiej kadry okręgowej w brydżu sportowym zakończyła się wysoką wygraną parą reprezentującej „Fortę-BSM” — J. Nachimowicza i J. Pawluczuka. Kolejne kryterium przewidziano w początkach kwietnia.

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁYMSTOKU**
 - TEATR**
 - Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — mała scena — „Umrzeć ze śmiechu”, godz. 19.30.
 - Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — scena dla dorosłych — „Osmdeuzese”, godz. 20.
 - KONCERTY**
 - Państwowa Filharmonia (ul. Piłsudskiego 2) — Koncert Symfoniczny pod dyktando Franco Marzattiego (Włochy), godz. 18.
 - KLUBY**
 - Klub Rozrywk. ul. Wierzbowa 6 — Program dyskotekowy, w godz. 19-23.30 (prezentuje Rydzard Hadziewicz).
 - KINA**
 - „Pokoje” — „Cena strachu”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 15.30, 17.45 i 20.
 - „Sytrena” — „Oddział”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 15.30, 17.45 i 20.
 - „Studio” — „Wizja lokaina 1991”, prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatnie dni)
 - „Związkowiec” — „Dom pod czarną latarnią”, prod. węg. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.
 - „Kolejarz” — „Akwanaut”, prod. radz. kol. (od lat 12), godz. 18.
 - KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM**
 - Bielsk Podlaski — „Niech żyje Meksyk”, prod. radz. (od lat 15), godz. 18.
 - Białystok — „Kofiaru-wampiry”, prod. RFN (od lat 18).
 - Monki — „O jeden most za daleko”, prod. ang. (od lat 15), godz. 18.
 - Stenki — „Bez skrępowań”, prod. franc. (od lat 15).
 - Sokołki — „Gra ciałem”, prod. CSRS (od lat 15).
 - LÓŻYNSKIM**
 - Łomża — „Październik” — seanse zamknięte.
 - Grajewo — „Szczyt”, prod. Łomża (od lat 15).
 - Kolno — „Nauczyciel”, prod. Łomża (od lat 15).

URZĄD MIEJSKI w BIELSKU PODLASKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY na sprzedaż samochodu „Zuk” nr rej. 45-20 AB, nr silnika 223660, nr podwozia 150961 — cena wywoławcza — 75.250 zł.

Przetarg odbędzie się 26 kwietnia 1981 r. w lokalu Działu Egzekucyjnego w Bielsku Podlaskim, pokój 13 o godz. 10. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% wartości samochodu na konto 5119-97-131 w NBP Oddział w Bielsku Podlaskim najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać od 1 do 4 kwietnia br. w godz. 9-14. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II PRZETARG odbędzie się 13 kwietnia 1981 r. o godz. 10. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

„SPOLEMN” WSS ODDZIAŁ w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 15 ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY na samochód marki „Moskwicz” typ 412, rok produkcji 1972, o łącznym przebiegu 112 961 km.

Cena wywoławcza — 84.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 3 kwietnia o godz. 14 przy ul. Marczkowskiej 10 (dawna masarnia). Biorycy udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Oddziału w Białymstoku, ul. Rynek Kościuszki 15, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godzinach od 8 do 15 w Białymstoku przy ul. Marczkowskiej 10. WSS Oddział zastrzegą sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 marca br. zmarła nieodżałowanej pamięci koleżanka, długoletni nauczyciel, oddany przyjaciel i wychowawca młodzieży.

Wyrazy współczucia
RODZINIE
składają: koleżanki i koleżdy, administracja, Komitet Rodzicielski i młodzież Studium Wychowania Przedszkolnego w Białymstoku. K 934-1

Wyrazy szczerego współczucia
Dr Dr IRENIĘ I TADEUSZOWI SZELACHOWSKIM
z powodu śmierci
Tęścia i Ojca
składają: pracownicy Złobka Działalności w Czarnej Białostockiej. K 935-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. EMILII KAZBERUK
z powodu zgonu
Ojca
składają: Dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Wodociągów Melioracji w Białymstoku. K 947-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ALICJI KIERSTYN
nauczycielce Szkoły Podstawowej w Kurliankach z powodu śmierci
Ojca
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: pracownicy Komendy Chorągwi ZHP w Białymstoku. K 955-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Dawspudzie ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY na roboty remontowo-budowlane internatu, budynku gospodarczego oraz bloku mieszkalnego w dniu 17.IV.81 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzegą się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Wartość kosztorysowa określa się na sumę ok. 700 tys. zł. K 943-1

RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO-WŁASNOŚCIELI „RODZINA KOLEJOWA” w Białymstoku uprzednio

zawiadamia, że w dniu 23.III.1981 r. o godz. 17 w Klubie „Jubilat” przy ul. Głównickiej 14 odbędzie się zebranie informacyjne z członkami i oczekującymi na przydział lokalu mieszkalnego. Wszystkich członków prosimy o wzięcie udziału w zebraniu. K 937-00

FABRYKA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH ZAKŁADY ELEKTROTECHNIKI MOTORYZACYJNEJ w Ełku ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY na sprzedaż n/w samochodów:

1. „Nysa-Towos” 522, rok produkcji 1975, nr silnika 566241, nr podwozia 160417. Cena wywoławcza — 67.500 zł.
2. „Sytrena” R-20, rok produkcji 1975, nr silnika 237771, nr podwozia 307366. Cena wywoławcza — 28.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3.IV.81 r. w FSO Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku, ul. Suwalska 71. Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy FSO ZEM w Ełku, ul. Suwalska 71 lub na konto 79123-736 NBP O/Ełk.

Samochody można oglądać codziennie w godz. 9-13 na placu FSO ZEM w Ełku, ul. Suwalska 71. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K 930-1

PRACA

STARUSZKA przyjmie opiekunkę — możliwość zamieszkania: Białystok, Piastowska 3/27. K 1005-1

PRZYJMĘ pania do pracy w ogrodnictwie, Białystok, Wiewiórcza 1. Bekiesz. K 1007-1

DOBRYE płatne prace w szklarni, działaniu, pracowni, mieszkanie, Józef Łochanski, 99-55 Opydy 16. K 971-1

MAŁŻENSTWO najchętniej rolników do prowadzenia gospodarstwa rolnego i hodowli kóz, mieszkanie, Józef Łochanski, 99-55 Opydy 16. K 971-1

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkanie w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1650. K 1080-1

MIESZKANIE (komfort) odstąpię bezdarmowo lub samotypem. Białystok, ul. Flińska 6. K 1043-1

MIESZKANIE M-4 (II piętro) — zamienie na dwa mieszkania: M-2 i M-4. Białystok, Bema 64 „b” m. 6 (godz. 12-18). K 1063-1

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego męża i ojca
Inż. Józefa Wróblewskiego
serdeczne podziękowania składają
żona i dzieci.
K 1073-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh. ANDRZEJOWI WOJNIE
z powodu zgonu
Tęścia
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP i współpracownicy Zbiornej Szkoły Gminnej w Zaskarach. K 950-1

WOJEWÓDZKA HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PODLASKA” w Białymstoku, ul. Lipowa 4/6 ogłasza PRZETARG NIEOGRONICZONY na samochód marki „Fiat” 125p 1500, nr podwozia 104338, rok produkcji 1971, nr rej. BKA 151 Y.

Cena wywoławcza — 45.700 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto 5018-1528 NBP I O/Białystok lub do kasy Spółdzielni przy ul. Aleja 1-go Maja 20 „B” m 8.

Przetarg odbędzie się w dniu 3.IV.1981 r. w lokalu Spółdzielni przy ul. Lipowej 4/6, pokój 35 o godz. 9.00.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, DRUGI PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00 w lokalu jak wyżej z 40% obniżką ceny samochodu w pierwszym przetargu.

Samochód oglądać można codziennie na parkingu strzeżonym przy ul. Botanicznej w godzinach 8-15. K 996-1

OSTAPIE pokój uczącym się (blisko centrum). Tel. 372-15. K 1080-1

M-3 spółdzielcze w centrum Augustowa — zamienie na dwa mieszkania w Białymstoku. Wiedoniec: Białystok, Towarowa 8a/76 (po godz. 15). K 1079-1

ZABRZE: kwaterek M-3 zamienie na oboje w Białymstoku. Tel.: Białystok 413-905. K 1068-1

MIESZKANIE dwupokojowe, duże (Fabryczna 18) — zamienie na Centrum II. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1694. K 1094-1

„FIAT 125p” — zamienie na nowa „Nysa”. Krzysztof Czajkowski, 18-214 Zawady, ul. Sienkiewicza 15, woj. łomżyński. K 1087-1

„FIAT 125p” (1979 rok) oraz młodszy (szeregowy) — sprzedaż. Gackie II, gmina Grajewo, woj. łomżyński. K 1080-1

2 BŁOTNIKI „Fiat 125 Comb” — sprzedaż. Białystok, Ostrowskiego 4 m. 23, Kobesko. K 1071-1

„FIAT 125” — sprzedaż. Białystok, Cicha 3. K 1076-1

„FIAT 126p” (1979 rok) — sprzedaż. Oglądać: Białystok, ul. Marchwińskiego 1 (po godz. 16). K 1112-1

„FIAT 126p” (1977 lub 1979 rok) — sprzedaż. Klecin, ul. Staffa 14. K 1056-1

SAMOCCHÓD „Opel Rekord J700” (stan bardzo dobry) — sprzedaż z działką w Goniądzu, z powozem, wyjazd — sprzedaż. Oferty 4 m. 2 (po godz. 16). K 1090-1

„OPEL Admiral” — sprzedaż tanio lub zamienie na „malucha”, „Trabant”, inny: Olecko, tel. 37-95. K 1032-0

„POLONEZA” (nowy, morelowy) — zamienie na nowego „Fiat 125p”. Białystok, tel. 314-13. K 1098-1

„SYRENA” 105 L (nowa) — sprzedaż. Tel. 309-41. K 1108-1

„WARSZAWA” garżozaworowa (1971 rok) — sprzedaż. Białystok, Kijowska 1 m. 2. K 1077-1

„WOLGE 24” (po wypadku), nadwozie „Fiat 125” (po wypadku) — sprzedaż. Białystok, Główna 1. K 1081-1

ZAPLONY twórcy stodoła do samochodów — sprzedaż. Białystok, Gajowa 41. K 1065-1

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

17.30 Popołudnie przyrody i podróży
18.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.10 NURT — Język polski.
20.40 NURT — Porozumiewajmy.
21.10 24 godziny
21.20 Wziewór Filmowy — „Wielogłosy”.
22.40 NURT — Matematyka.
23.10 Język rosyjski.

RÓŻNE

SADZOWNIKI czarna — sprzedaż. Adamów, ul. Gacuta, wies Nowa, poczta Nowobereżowo, gmina Hajnowka.

ROZSADE pomidorów — sprzedaż. Białystok, ul. Buczacka 76, Szejnert.

SADZONKI pomidorów — sprzedaż. Białystok, Wiewiórcza 1, Bekiesz.

PSZCZOŁY (30 uli) — K 1087-1
Pisz, ul. 1 Maja 8 m. 32, tel. 36-38. K 1083-1

AKORDEON (nowy) — sprzedaż. Część motocykla „Simon” — kupię. Białystok, ul. Antonikowska 90 m. 13. K 1041-1

KOLUMBY 2x60 w „Eltron” saksofon tenorowy „Amati”, gitara basowa „Baston” — sprzedaż. Stąpora 4 m. 189. K 1043-1

ORGANY „Junos” — sprzedaż. Białystok, ul. Sepia 1, Klepacz.

CALLI — struny do gitar akustycznej, wzmacniacz „Regent 150 K”, fejzang „Rolly Sonix” — sprzedaż. Tel. 414-93.

DWA biurka, amerykańskie pojedyncze, stoł kuchenny — sprzedaż. Tel. 241-22.

REGAŁY o wysokim połysku „Czeczota” — sprzedaż. Białystok, ul. Wschodnia 40, Zakład Stolarski, Kondziór.

GARAŻ blaszak — sprzedaż. Białystok, tel. 313-02. K 1044-1

PARKIET bukowy (74 m kwadrat) — sprzedaż. Oferty z ceną kierować: Biuro Ogłoszeń nr 1670. K 1070-1

DOM z dyla (nowy, rozebrany) — sprzedaż. Sochonec 4. K 1040-1

DOM, budynek gospodarczy, działka o powierzchni 900 m kwadrat — sprzedaż. Czarna Białostocka, Lipowa 23. K 1065-1

DOM z ogrodem — sprzedaż. Białystok, ul. Mławska 1 (od Kłopoty) w godz. 16-19. K 1068-1

DOM parterowy, podpiwniczony w stanie surowym, z działką 1,20 ha w Goniądzu, z powozem, wyjazd — sprzedaż. Oferty 4 m. 2 (po godz. 16). K 1086-0

PREZEAKE w dzierzawie sad (jabłonie, czarna, czerwona porzeczka), Eugenia Bortowicz, Białystok, Szosa Północno-Obwodowa 15 m. 1. K 1092-1

DZIAŁEK we wsi Krupniki, gmina Choroszcz — sprzedaż. Włodowicz, Białystok, ul. Łąkowa 16a m. 5. K 1088-1

PLAC budowlany — zdecydowanie ul. Dąbrowski, Białystok, tel. 268-26. K 1061-1

Informacja kolejowa — tel. 910

